

**Bajki uczą życia –
program innowacji pedagogicznej z
elementami biblioterapii**

Opracowała ; Beata Wolny

Bajki uczą życia program innowacji pedagogicznej z elementami biblioterapii

Od wieków wiadomo, że bajka jest idealnym gatunkiem do przekazania dodatkowych treści. Wszystkie bajki zawierają walory edukacyjne i moralizatorskie, uczą dzieci świata i pokazują im jego różne oblicza. Psycholodzy przekonują, że bajki przygotowują również dzieci do stresujących sytuacji w życiu.

Świat małego dziecka to hermetyczne środowisko. Dom, znajome otoczenie i najbliżsi ludzie: rodzice, rodzeństwo, dziadkowie. Jeśli zaczyna dziać się coś dziecku burzy się cały świat. Psycholodzy przekonują, że można w pewien sposób przygotować je do stresujących sytuacji i pokazać, że nie zawsze w życiu wszystko się pięknie układa. Jak to zrobić? Czytać bajki!

Założenia programu

Program innowacji pedagogicznej obejmował będzie grupę dzieci 3 i 4 –letnich i przeprowadzony będzie w ramach zajęć wychowawczo-dydaktycznych.

Treści programowe obejmować będą zagadnienia

- bezpieczeństwa
- kultury bycia
- zdrowego stylu życia

CEL GŁÓWNY:

Głównym celem programu jest promowanie wśród dzieci czytania bajek i baśni jako sposobu na ich rozwój, kształcenie, zdobywanie wiedzy i wychowanie szczęśliwego człowieka.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- Wprowadzenie dzieci w świat literatury.
- Kształcenie nawyków czytelniczych, nabywanie nawyku dbania o książki i ich szanowania.
- Zapobieganie uzależnieniu od telewizji i komputerów.
- Doskonalenie umiejętności słuchania ze zrozumieniem.

- Rozwijanie i poszerzanie wiedzy o świecie, rozbudzanie ciekawości świata.
 - Rozbudzanie wyobraźni.
 - Ćwiczenie koncentracji i umiejętności słuchania.
- Zaznajomienie dzieci z utworami znanych autorów, twórczością bajkopisarzy.
- Przekazywanie za pośrednictwem literatury wartości moralnych - uczenie myślenia i wartości moralnych.
 - Uczenie nieagresywnych sposobów rozwiązywania problemów i konfliktów.
 - Uzmysłowienie dzieciom jak ważne są wartości w życiu każdego człowieka.
 - Umiejętność wyboru „prawdziwych” wartości.
 - Rozwijanie umiejętności rozpoznawania i nazywania wartości moralnych.
 - Postrzeganie wartości jako drogowskazów w życiu

Znaczenie i rola bajek

- Rozwijają wrażliwość

Czytanie książek ma ogromne znaczenie w rozwoju szczególnie emocjonalnym i społecznym dziecka. Na skutek identyfikacji z bohaterami opowieści i ich przeżyciami, dziecko będąc w podobnej sytuacji w życiu realnym widzi, że nie jest samo ze swoim problemem, że inni też go mają i potrafią sobie z nim poradzić. W związku z tym dziecko ma możliwość, by postrzegać otaczający go świat, jako miejsce, w którym można poradzić sobie z takimi emocjami jak smutek, żal, lęk, gniew.

- Rozwijają wyobraźnię

Dzieci są bardzo zaangażowanymi i aktywnymi odbiorcami czytanych bajek, opowiadań, czy baśni. Głęboko przeżywają ich treści. Chętnie też naśladują w zabawach postępowanie bliskich im bohaterów. Często same tworzą z niezwykłą pomysłowością interesujące historyjki, wymyślając inne rozwiązania, czy zakończenia.

- Budują więź między dorosłym a dzieckiem

Badania naukowe wskazują, że każde dziecko, bez względu na wiek, powinno mieć codzienny kontakt z książką. Obok każdego dziecka powinien być dorosły, który mu poczyta w ciągu dnia lub przed snem. Warto zdawać sobie sprawę, że książki mogą być cennym sprzymierzeńcem, bo stanowią pretekst do rozmowy na trudne tematy. Poza tym, gdy dziecko widzi, że osoba dorosła, mama czy tata spokojnie czyta bajkę, to o czarownicy myśli pozytywnie – „skoro dorośli się jej nie boją, to może nie jest wcale taka straszna”.

- Uczą wartości moralnych

W bajkach nie tylko dobro zwycięża zło, często ten kto jest mały i słaby wygrywa z silnym i potężnym. A to budzi w dziecku nadzieję i napawa optymizmem. Dowiaduje się, jakie wartości są cenione, poprzez jednoznaczne pokazanie kogo i za co spotyka nagroda lub kara.

- Są narzędziem wychowawczym

Dzięki temu, że w baśniowe przygody są wplecione różne życiowe sytuacje, bajki odgrywają istotną rolę w rozwoju emocjonalnym dziecka. Utożsamiając się z postacią głównego bohatera, towarzyszy mu ono w wędrówce, razem z nim przeżywa radość, strach, smutek czy ból, nawiązuje przyjaźnie, stawia czoło wrogom, podejmuje wyzwania, odpoczywa i bawi się. Przez tę identyfikację dziecko poznaje całą gamę emocji, uczuć i postaw. Uczy się społecznie akceptowanych zachowań, różnych form wyrażania emocji, sposobów reagowania w trudnych sytuacjach, zaspokajania różnorodnych potrzeb oraz reagowania na takie postawy, które są społecznie potępiane.

- Wzbogacają słownictwo malucha

Język literatury dla dziecka, które słysząc na co dzień jedynie mowę potoczną, jest tajemniczym szyfrem dostępu do innego magicznego świata. Jego różnorodność umożliwia dziecku wzbogacenie słownictwa, nabycie umiejętności poprawnego wysławiania się, a w przyszłości szybką naukę czytania.

- Uczą myślenia, pomagają w zrozumieniu siebie, ludzi i świata

Pod wpływem baśni czy bajek dziecko zaczyna wierzyć w siebie i w swoją przyszłość, uczy się sposobów wyjścia z opresji, wzbogaca swoje życie wewnętrzne i zaczyna rozumieć, że szczęśliwe życie jest dostępne, ale tylko wtedy, gdy nie ucieka się od życiowych zmaganiań, tylko stawia im czoło.

Wpływ bajek na rozwój dziecka można zaobserwować od najwcześniejszych lat życia. W tym pierwszym okresie jednak istotną rolę, oprócz samej treści, odgrywa również obecność opiekuna, jego bliskość, kontakt fizyczny, tembr głosu i cała złożoność sytuacji, która towarzyszy opowiadaniu. W wieku przedszkolnym dziecko podlega socjalizacji i wychowaniu nie tylko w kręgu własnej rodziny, ale również w szerszych grupach społecznych. Według Marii Molickiej bajka, baśń to jeden z podstawowych gatunków epickiej literatury ludowej, który utrwała w fantastycznej formie ludowe poglądy na stosunki międzyludzkie, przedstawia ideały dobra i sprawiedliwości oraz kryteria oceny ludzkich poczynań. Bajka, baśń łączy w sobie elementy świata realnego i fikcyjnego, tworząc poetycką wizję. Antropomorfizacja zjawisk i personifikacja sprawiają, że świat kreowany w baśniach jest bliski dorosłym i dzieciom. Maria Molicka wyodrębniła bajki relaksacyjne, psychoedukacyjne i psychoterapeutyczne.

Bajki relaksacyjne - wspierają dziecko w rozwoju, wizualizując pozytywne obrazy mające na celu wywołanie uspokojenia, odprężenia.

Bajki psychoedukacyjne – mają na celu redukcję nieprzyjemnego napięcia emocjonalnego spowodowanymi sytuacjami trudnymi, którego dziecko doświadcza w życiu realnym, bądź tym wyobrażonym, często „zaszczepionym” przez filmowe horrory, groźne wydarzenia, których współcześnie nie brakuje. Wspierają rozwój dziecka głównie w aspekcie poznawczym.

Bajki psychoterapeutyczne – mają nie tylko dać wiedzę potrzebną do efektywnego radzenia sobie w sytuacji trudnej emocjonalnie, a przede wszystkim kompensować braki w zaspokojeniu podstawowych potrzeb:: zastępcze danie bezpieczeństwa, miłości, przynależności czy uznania. Bajka psychoterapeutyczna łączy w sobie walory bajki psychoedukacyjnej, czyli wspiera poznawczo, ale też emocjonalnie, oraz umożliwia kompensowanie niezaspokojonych potrzeb. Dlatego bajki te mają dłuższą fabułę, bohater otrzymuje wiele wzmocnień, jest nagradzany za skuteczność i zawsze odnosi sukces. Kompensując niezaspokojone potrzeby, bajka terapeutyczna wpływa na kształtowanie się poczucia własnej wartości.

Bajki terapeutyczne można budować samemu. Należy znać jednak schemat każdej opowieści. Według M. Molickiej jest on następujący:

- **główny temat** – sytuacja wyzwalająca lęki (np. lęk przed bólem, przed separacją od matki, przed ciemnością, kompromitacją, utratą kontroli nad własnym ciałem, śmiercią i amputacją)
- **główny bohater** – dziecko lub zwierzątko, z którym mały pacjent się identyfikuje (główna postać nabywa nowej umiejętności radzenia sobie w trudnej emocjonalnie sytuacji, ponieważ nie tylko zna sposoby postępowania, ale nabywa inny, pozytywny sposób myślenia o sytuacji uprzednio wzbudzającej lęk)
- **inne wprowadzone postacie** – pomagają nazwać uczucia, uczą reakcji na trudne sytuacje (mogę, potrafię, chcę, nie boję się, poszukuję rozwiązań) – stymulują głównego bohatera do mówienia o swoich problemach, do otwierania się
- **tło opowiadania** – miejsce dziecku znane (te miejsca są tak przedstawione, że u postaci bajkowych wywołują pogodny nastrój).

Opowiadanie historii można połączyć z technikami artystycznymi: malowaniem, lepieniem, rysowaniem. Zajęcia tego typu pomagają jeszcze bardziej w wyrażeniu problemów oraz ekspresji emocji i uczuć.

Metody i formy realizacji

- czytanie bajek, baśni
- spacer
- zabawy dydaktyczne
- zabawy ruchowe
- prace plastyczne
- pogadanki
- historyjki obrazkowe
- scenki dramatowe
- zagadki

- bajki wymyślone na potrzebę danej sytuacji

Tematyka zajęć

Bajki np.

„O wilku i 7 koźlątkach ‘’ - nie otwieraj drzwi nieznajomemu

„Czerwony Kapturek ‘’ - nie rozmawiaj z nieznajomym, słuchaj dorosłych

„Kopciuszek ‘’ – bądź dobrym i pracowitym

„Dziewczynka z zapalkami ‘’ – wrażliwość na ludzką krzywdę

„Calineczka’’ - należy pomagać innym

„ Królewna Śnieżka ‘’ - warto być dobrym .

„Jaś i Małgosia’’ - bądź ostrożny w kontaktach z nieznajomymi.

„Królewna Śnieżka’’ - nie przyjmować nic od nieznajomych

„Pinokio’’ - nie należy kłamać

„Złota rybka’’ - chciwość nie popłaca

Bajki psychoedukacyjne M. Molickiej np.

„ Bajka o pajęczku- odrzucenie ucznia przez grupę.

„Bajka o pszczołce - to potrafię, do czego mam predyspozycje.

„ Bajka o dwóch ołówkach - przyjaźń, uświadomienie potrzeby przyjaźni, chęci pomagania.

Bajki terapeutyczne np.

„W ogrodzie pana Różyczki’’.

Ewaluacja :

Ewaluacja programu będzie prowadzona pod koniec roku szkolnego. Uzyskane wyniki ewaluacji będą analizowane.

Narzędzia służące przeprowadzeniu ewaluacji:

Ankieta dla dzieci

Ankieta dla rodziców

Test sprawdzający wiadomości dzieci

Sposoby ewaluacji programu:

obserwacja dzieci

rozmowy z rodzicami i dziećmi

ankiety dla rodziców

analiza wytworów i osiągnięć dzieci

wystawki wykonywanych prac

Literatura;

1. Molicka Maria: Bajki terapeutyczne dla dzieci. Leszno: [b.w.], 1998, sygn. 82 343 – 6
2. Molicka Maria: Bajki terapeutyczne. Cz. 2. Poznań: Media Rodzina, 2003, sygn. 92 512 – 13
3. Molicka Maria: Bajki terapeutyczne dla dzieci. Wyd. 2 popr. i uzup. Poznań: Media Rodzina, 1999, sygn. 85 348
4. Molicka Maria: Bajkoterapia: o lękach dzieci i nowej metodzie terapii. Poznań: Media Rodzina, 2002
5. Szefler Elzbieta: Wielka podróż przedszkolaka do ... krainy książek. „Wychowanie w Przedszkolu” 1994 nr 6 s. 375 – 376
6. Ziółkowska – Sobecka Marta: „Chcecie bajki? Oto bajka...”. „Wychowanie w Przedszkolu” 1992 nr 3 s. 263 – 268
7. Ziółkowska – Sołecka Marta: Posłuchajcie bajki: rozważania o tym, jak opowiadać bajki w przedszkolu. „Wychowanie w Przedszkolu” 1996 nr 4 s. 205 – 210
8. Koźmińska I., Olszewska E. – Wychowanie przez czytanie. Warszawa 2011.
9. Koźmińska I., Olszewska E. – Z dzieckiem w świat wartości. Warszawa 2007.

Załączniki

Przykłady bajek relaksacyjnych

Bajka relaksacyjna nr 1

Mały kotek samotnie wracał ze szkoły. Ciągnął łapkę za łapką wolno, jakby ospale. Był smutny, nic go nie cieszyło, czuł się bardzo nieswojo. Niechętnie prychnął na inne przechodzące obok zwierzątka. Nagle nadleciał malutki motylek i nad samym nosem kotka zrobił okrążenia, jedno, drugie, trzecie. Chyba mi się przygląda — pomyślał kotek i łapką próbował odgonić motylka. Ale ten wcale nie odlatywał, tylko krążył, krążył i jak samolot kreślił znaki w powietrzu. Kotek patrzył i patrzył, jak zaczarowany, w piękny lot motyla. A ten wzbił się wyżej, jakby chciał dolecieć do słońca, i nagle znikł mu z oczu za wysokim ogrodzeniem. Zaciekawiony kotek zbliżył się do płotu, wdrapał się po deskach i znalazł się w ogrodzie. Rozejrzał się dookoła. Było tam tak pięknie, rosły wysokie owocowe drzewa sięgające koronami do nieba, a małe krzaczki, jakby przy nich przycupnięte, trzymały się ich jak maminej spódnicy. Rosły też kolorowe kwiaty, które jak dywan pokrywały cały ogród. Kotek poczuł zapach ziemi, kwiatów, krzewów i drzew. Pociągnął mocno noskiem i zapach jak fala, jakby ramionami, objął go. Kotek położył się na trawie i oddychał miarowo, równo i spokojnie.

Przetarł oczy, podłożył łapki pod głowę, wyciągnął całe ciało, było mu bardzo wygodnie. Leżał teraz i odpoczywał. Poczł senność. Słonko wysyłało swe promyczki na ziemię, by pogłaskały każdy kwiatek, każdy listek i każdą roślinkę. Kotek poczuł przyjemny dotyk ciepłych promieni. Zamknął oczy. A promyczki jeden po drugim głaskały go, przyjemnie ogrzewając. Po chwili pojawił się delikatny wiaterek, który kołysał listki i gałęzie, jakby do snu. Pochylił się nad kotkiem i też go kołysał, trzymając w swoich ramionach. Kotek poczuł, jak wiaterek przesuwał się teraz po nim od głowy do łap, do pazurków samych, z wolna uwalnia go od smutków, i jeszcze raz, i jeszcze delikatnie przesuwał się od głowy w dół ciała, zabiera z sobą całe niezadowolenie. Kotek poczuł się tak dobrze, poczuł się spokojny, jakby obmyty ze wszystkich swoich dużych i małych zmartwień. Otworzył wolno oczka i popatrzył na chmurki, które płynęły po niebie, nie spiesząc się, leniwie, nie przeganiając się, zgodnie. Płynęły i płynęły, a wiatr wolno je popychał. Kotkowi było tak dobrze. Nagle jedna mała kropelka spadła mu na nos. Co to? — zdziwił się. Rozejrzał się dookoła i zobaczył, jak kwiatki wyciągają swoje małe główki do kropli deszczu, zupełnie jak on pyszczyk do miseczki z mlekiem. Usiadł na trawie. Przeciągnął się. Kropelki deszczu wolno, lecz miarowo spadały na spragnione roślinki. Wraz z tym delikatnym deszczem wróciła mu siła. Wstał, otrząsnął futerko, uśmiechnął się do siebie zadowolony. Pora iść do domu — pomyślał. Ale dziwną przeżyłem przygodę w tym ogrodzie, gdzie przyprowadził mnie motylek. Wrócę tu jeszcze — obiecał sobie — tu jest tak pięknie i spokojnie. Wyprężył się do skoku i jednym zamachem przeskoczył płot. Radośnie machając ogonem, wracał do domu.

Bajka relaksacyjna nr 2

Mama prowadziła małego wróbelka do szkoły. Szedł tam dzisiaj pierwszy raz. Czego ja się będę uczył? — zastanawiał się. Wszystkiego, co przyda ci się w życiu — odpowiedziała tajemniczo mama, ale on tylko pokręcił łebkiem, bo w dalszym ciągu nic nie rozumiał. O, już jesteśmy — powiedziała mama, gdy stanęli pod wielkim dębem, naokoło którego było już wiele mam ze swoimi pociechami. Panował gwar nie do opisania. Nagle pojawiła się wielka pani Wróbel, nauczycielka w okularach na dziobie, i powiedziała donośnym głosem: Witani wszystkich nowych uczniów na pierwszej lekcji nauki fruwania! Zwracając się do mam, dodała: Dzisiaj wasze pociechy już samodzielnie przylecą do domu, nie potrzebujecie po nie przychodzić. A teraz proszę mnie zostawić z dziećmi, bo chcę rozpocząć lekcję. Rozległo się ciche klap, klap, klap. To dźwięk, jaki wydają dzioby, gdy dotykają się przy pożegnaniu. Po chwili mamy wróbelków odleciały. Nauczycielka podchodziła do każdego z uczniów i pomagała mu się dostać na gałązkę dębu. Kiedy ostatni już był na drzewie, pani powiedziała: — Proszę położyć się na brzuszku wygodnie, o tak, jak najwygodniej. Rozkładamy szeroko skrzydełka, oddychamy wolno, spokojnie. Przywieramy całym ciałem do drzewa. Czujemy zapach kory, miły powiew wiatru, odpoczywamy. Oddychamy miarowo i spokojnie. Wyobraźcie sobie, małe wróbelki, że powiew wiatru mógłby was unieść w powietrze tak, jak unosi liście. Czujecie się wspañiale. Proszę lekko poruszać skrzydełkami, raz, dwa, wolniutko, a teraz troszkę szybciej, ran, dwa... — Skrzydełka małego wróbelka jak skrzydła latawca lekko poruszały się. — Odpychamy się nóżkami od gałązki i płyniemy w powietrzu, płyniemy razem. — Nasz wróbelek poczuł, że skrzydła same go unoszą. Obok niego, z boku i z tyłu, i nad nim fruwały inne wróbelki. Poruszał lekko skrzydłami i wzbijał się w górę, w błękit nieba. Czuł się tak lekko i swobodnie, było mu tak przyjemnie! Popatrzył w dół, wznosił się nad zielonymi koronami drzew. Dookoła rozciągał się piękny park. Nie spiesząc się, w ślad za nauczycielką leciał w górę, do słońca. Ciepłe słońeczko wychyliło się zza chmurki i ciekawie spoglądało na wróbelki. Posłało promyczek, który ciepłym dotykiem przyjemnie go pogłaskał. Wróbelek wznosił się w górę, wyżej i wyżej. Czuł się lekko i swobodnie. Teraz przelatywał nad łączką, zatoczył koło, jedno, drugie i wolniutko sfruwał w dół. Był nad małym strumyczkiem, przy brzegu, którego wygrzewał się na słoneczku zajaczek. Sfrunął jeszcze niżej, nad samą tafłę wody, zobaczył kolorowe rybki, jak wolno płynęły z nurtem, usłyszał, jak kumkają żabki: kum, kum, rozmawiając między sobą. Poczuł zapach łąki, kwiatów. Wciągał głęboko ten zapach w siebie. Sfrunął nad brzeg strumyka, usiadł na małym kamyczku, nachylił się i napił wody. Była zimna i orzeźwiająca. Posłuchał szemrzącego strumyka. Odpoczywał. Wiatr lekko muskał mu piórka. Postanowił zamoczyć łapki, wszedł do wody, popryśkał się nią troszeczkę, jak to wróbelki mają w zwyczaju. Otrząsnął się i tysiące kropelek spadło na spragnione wody roślinki. Zrobił to raz i drugi, pokropił wszystkie kwiatki dookoła. Poczuł się rześko, czuł, że wstępuje w niego razem z tą zimną wodą energia. Nagle usłyszał głos nauczycielki: — Pora wracać! — Znowu rozpostarł skrzydła i z niezwykłą siłą wzniósł się wysoko, wysoko. Wzbijał się szybko, wznosił się jak samolot i krążył w powietrzu pełen sił i radości, że potrafi fruwać. Tak skończyła się pierwsza lekcja nauki fruwania w szkole dla wróbelków. Jeśli będziecie chcieli tam wrócić, to możemy to zrobić jutro i zobaczyć, czego jeszcze uczą się ptaszki w swojej szkole.

Bajka relaksacyjna nr 3

Mały niedźwiadek szedł wolno przez las. Czuł ogarniające go zmęczenie, nóżki zrobiły się jakieś ciężkie i nie chciały odrywać się od ziemi. Rozglądał się dookoła, szukając miejsca do odpoczynku. Drzewa rosły tutaj rzadziej, słońce coraz swobodniej przeciskało się przez konary drzew, oświetlając wszystko dookoła.

Chyba niedaleko jest jakaś polanka, tam sobie odpocznę — pomyślał miś. I rzeczywiście, po chwili jego oczom ukazała się mała łączka otoczona ze wszystkich stron drzewami. Stanął na jej skraju i znieruchomiał z zachwytu: niskie krzewy, trawa, kwiaty jak kolorowy dywan rozkładały się u jego stóp. Na środku łączki zajęczki, króliczki, ba, nawet myszki wygrzewały się w promieniach słońca. Spojrzał na niebo. Było bezchmurne, słońce jakby wiedziało, że zwierzątka oczekują na jego promienie, bo świeciło bardzo mocno. Miś wystawił pyszczek do słońca i poczuł, jak przyjemne ciepło obejmuje najpierw jego głowę, a potem całe ciało. Usłyszał lekki szum wiatru i brzęczenie owadów, które unosiły się nad kwiatami. Głęboko odetchnął. W nos wkręcał się delikatny zapach trawy i kwiatów. Tutaj jest wspaniałe miejsce do odpoczynku — pomyślał, po czym położył się wygodnie na trawie, jak na kocyku, łapki podłożył sobie pod głowę. Zamknął oczy. Odpoczywał. Oddychał miarowo i spokojnie. Zrobił głęboki wdech, wciągnął powietrze przez nos, a po chwili wypuścił je. Powtórzył to jeszcze i jeszcze raz. Czuł, jak z każdym wydechem pozbywa się zmęczenia. Był teraz przyjemnie rozluźniony, poczuł się ciężki i bezwładny. Jego głowa, brzusek i nóżki były jak z ołowiu. Wtulił się w trawkę jak w kołderkę. Było mu bardzo wygodnie. Oddychał równo i miarowo, jego klatka piersiowa spokojnie w rytm wdechu i wydechu unosiła się i opadała, tak jak fale morskie, kiedy wolno i leniwie przybijają do brzegu. Poczuł się teraz tak dobrze! Delikatnie z nim zajęczki, króliczki i nawet małe myszki. Zrobiło się tak cicho, że nie słychać było nawet brzęczenia pszczoł. Słońce wolno szło po niebie. Nagle, nie wiadomo skąd, pojawiły się małe chmurki, rozpoczęły zabawę w chowanego, biegały po całym niebie, zagradzały drogę promyczkom, które płynęły na ziemię. Wiatr zaczął silniej dmuchać, łączka budziła się ze snu. Zabrzęczały pszczołki, które znowu zabrały się do zbierania miodu z kwiatków, ptaszki rozpoczęły swe trele, a motyle rozpościerając skrzydełka, unosiły się nad roślinkami. Wtem jeden z nich, taki najmniejszy motylek usiadł na nosku niedźwiadka i w rezultacie niechcący go przebudził. Miś leniwie otworzył oczy. Przetarł je łapkami. Ziewnął raz i drugi, przeciągnął się. Wiaterek tymczasem nagle zawirował, zatańczył i chłodnym powietrzem orzeźwił go. Najpierw dotknął jego łap. Wniknęła w nie ożywcza siła, miś poczuł, jakby zanurzył je w chłodnym strumyku. Ten przyjemny, orzeźwiający dotyk przenikał coraz wyżej i wyżej, jak prysznic ogarnął ciało, dając energię, przepelniając siłą. Miś poruszył łapkami, główką, nóżkami. Wstał, otrząsał futerko, poczuł się odprężony i wypoczęty. Wiaterek wzmagął się, wiał coraz silniej, tańcząc po łące i zachęcając wszystkich do zabawy. W jego rytm pochylały się trawy, kwiatki, a nawet krzewy ruszały swymi gałązkami jak ramionami.

Cudownie wypocząłem — pomyślał miś. — Jutro na pewno tutaj powrócę, ale teraz już pora wracać do domu. Czeka tam przecież na mnie mama i przepyszny podwieczorek. W tym

momencie pogłaskał się po brzuszku i ruszył energicznie, podskakując w rytm podmuchów, w kierunku swego domu.

Przykłady bajek psychoedukacyjnych

Bajka o pajęczku

Mały pajęczek ciężko zachorował. Wiele dni przeleżał w szpitalu. Często myślał o swoich kolegach, tęsknił za nimi. Marzył o wspólnych zabawach, rozmowach, nie mógł się doczekać, kiedy wróci do domu i wreszcie pójdzie do szkoły. No, jesteś prawie wyleczony — powiedział pewnego dnia doktor. — Musisz się tylko jak najszybciej nauczyć chodzić o kulach, bo twoje nóżki jeszcze są bardzo, ale to bardzo słabe. E — pomyślał sobie pajęczek. — To nic wielkiego, nauczę się tego, a potem wrócę do domu, do szkoły i będę już zawsze z moimi kolegami. Wszystkie ćwiczenia wykonywał z wielką chęcią i energią, nieraz ścierał pot z czoła, przetrwał ból, ale się nie poddawał. Marzył o dniu, kiedy koledzy przyjmą go z powrotem do grupy. Opanował doskonale sztukę chodzenia o kulach, potrafił nawet chodzić sam, podpierając się jedną kulą. To był wielki sukces, cieszył się i lekarz, i pielęgniarki, i rodzice, a pajęczek był wprost szczęśliwy, nie mógł się tylko doczekać, kiedy pójdzie do szkoły. Nareszcie nastąpił ten długo oczekiwany dzień. Rodzice podwieźli go pod budynek, a dalej szedł sam, podpierając się kulą. Serce rozpiekała mu radość, że już za chwilę będzie razem z kolegami. Wszedł do klasy i... Najpierw zaległa cisza, a potem posypały się wyzwiska: kulas, kuternoga, niezgrabek — i śmiech, wytykanie palcami. Pajęczek zagryzł zęby z bólu, płakał w środku, ale na twarzy nie pojawiła się żadna łza. Doszedł do ławki, usiadł. Jeszcze nigdy nie czuł się taki smutny, bez sił, zmęczony. Od tej pory w szkole stał zawsze na uboczu, nie bawił się z innymi. Po szkole spędzał czas w mieszkaniu, nie wychodził na podwórko. Minęło kilka tygodni. Nauczycielka — pani Pajęczycza — poinformowała uczniów, że odbędzie się w szkole wielki konkurs, rywalizacja między klasami na najpiękniejszą pracę, jaką tylko potrafią wykonać pajęczki. Co to za konkurs, co to za zadanie? — pytały bardzo zaciekawione. A co pajęczki potrafią robić najlepiej? — spytała pani. Oczywiście pajęczynę! — chórem odkrzyknęła klasa. Tak, zgadłyście — potwierdziła nauczycielka. - Jest to bardzo ważny konkurs dla pajęczków, bardzo — powtórzyła. - Brać się do pracy, bo za tydzień rozstrzygnięcie — dodała. Przez cały tydzień pajęczki zbierały się w grupki, dyskutowały, chwytaly się za główki, bo każdy chciał zwyciężyć. Ostatniego dnia przyniosły swe prace i trwało niekończące się porównywanie. Tylko pracy naszego pajęczka nikt nie oglądał. Miał ją zawiniętą w papier i tak ją oddał pani. Po godzinie pani Pajęczycza wpadła do klasy jak bomba i z radością obwieściła: Praca ucznia z naszej klasy zwyciężyła! Kto, kto jest tym szczęśliwcem — poruszeni pytają jedni przez drugich. Pani rozwinęła rulon i przed ich oczyma ukazała się cała utkana z promieni słońca sieć, mieniąca się wszystkimi kolorami tęczy. Jaka piękna, cudowna — szepcą. Ale, ale, proszę pani, to nie jest praca żadnego z nas - powiedzieli uczniowie, zawiedzeni. To jest pajęczynowa sieć naszego pajęczka — powiedziała pani i podeszła do niego, całując go serdecznie. On, ten kuter... to niemożliwe — kiwały główkami. Tak pięknie tkać nie potrafi nikt — powiedziała pani. — Dzięki niemu nasza klasa wygrała konkurs i w nagrodę pojedziemy do grot zobaczyć najstarsze sieci pajęcze. Hurra, hurra! — rozległy się gromkie krzyki. Rzucili się wszyscy na pajęczka, gratulując mu i ściskając go. Od tej pory już nikt go nie przezywał, przeciwnie — wszyscy chcieli się z nim bawić i uczyć, byli dumni z jego umiejętności.

Bajka o pszczołce

Daleko stąd, daleko, w królestwie zwierząt, żyła pośród innych mała pszczołka. Tym się jednak różniła od innych pszczołek, które latały po łąkach i spijały słodki nektar z kwiatów, że zapragnęła zrobić wielką karierę, występować w telewizji, być na pierwszych stronach gazet. Marzyła o wielkiej sławie. Pewnego dnia powiedziała do mamy: Zostanę modelką. Mama najpierw się zdziwiła, a potem zaczęła tłumaczyć córeczce: Ależ kochanie, modelki mają takie długie nogi, są bardzo wysokie, a ty jesteś malutką pszczołką. Pszczołka nie chciała tego słuchać i nie czekając, aż mama skończy, odleciała czym prędzej do szkoły dla modelek. Właśnie zaczynały się zajęcia. Sarenki i łanie biegały po wybiegu, przytupywały kopytkami, kręciły ogonkami, a nasza biedna pszczołeczka musiała uważać, by jej ktoś niechcący nie nadepnął. Na szczęście miała żądło i to ją uchroniło przed zdeptaniem. Nikt jednak nie zwracał na nią uwagi. Po kilku lekcjach sama stwierdziła, że to zajęcie nie dla niej. Zostanę piosenkarką, pomyślała, potrafię tak doskonale brzęczeć. Mamo — powiedziała — zmieniłam decyzję, zostanę piosenkarką. — Ależ ty nie potrafisz śpiewać! Nie znasz nut — mówiła bardzo zmartwiona mama. — Umiem za to pięknie brzęczeć — odparła pszczołka, wzruszyła lekceważąco ramionami i nie słuchając dłużej mamy, odleciała do radia. Pięknie brzęczę — powiedziała, wchodząc do studia. — Doskonale — odparł redaktor słowik. — Właśnie dzisiaj mamy konkurs młodych talentów, stań w kolejce i tutaj, na tej kartce napisz swój repertuar. — Repertuar... a co to takiego? — zdziwiła się. — Zapisz tutaj, o tu — pokazał pazurkiem — piosenki, jakie zaśpiewasz. — Mmmhhhhmmm — zamruczała niezadowolona pszczołka. I po chwili uzmysłowiła sobie, że nie zna żadnej piosenki, potrafi tylko brzęczeć. Słowiki wyśpiewywały trele morele, skowronki nuciły smętne pieśni, nawet wróbelki dzióbkiem wystukiwały rytm i zawzięcie powtarzały słowa piosenek. Tutaj nie cenią prawdziwych talentów, pomyślała. Tylko się skompromituję, nie docenią mnie. Czym prędzej odleciała do ula. A może zostać aktorką, najlepiej filmową? — zastanawiała się. — Tak, nadaję się do tego. Ale i tutaj okazało się, że liski, kreciki, a nawet niedźwiadki lepiej znają sztukę aktorską. Nasza pszczołeczka nie potrafiła zadeklamować wiersza czy zatańczyć. Może zostać sławnym sportowcem? Zajączki biegają szybciej, koniki wyżej skaczą. Nie, do tego też się nie nadaje. Co ja nieszczęśliwa mam robić, jaki zawód wybrać? — głośno lamentowała. Przyleciały inne pszczołeczki, usiadły dookoła i spytały: — Dlaczego nie chcesz zbierać miodu? Masz taki piękny ryjek, na pewno będziesz w tym znakomita. Chodź z nami. Poleciały na piękną łączkę i po pracowitym dniu mała pszczołeczka zebrała garnek słodkiego nektaru. — Jesteś w tym naprawdę wspaniała — pochwaliła mama. — Bardzo się cieszę, że moja córeczka jest takim dobrym zbieraczem. Pszczołeczka spojrzała z dumą na garnek pełen po brzegi i też się ucieszyła. Potem pomyślała: Do tego się właśnie nadaję, to potrafię robić dobrze. Zadarła łebek do góry bardzo z siebie dumna i razem z innymi poleciała do ula.

Zaleca się wykonanie przez dzieci rysunku jako ilustracji tekstu, by lepiej zrozumiały i utrwaliły treść, a później rozmowę: co lubię robić najbardziej?

Bajka o dwóch ołówkach

W pewnym piórniku leżały równo ułożone ołówki. Były kolorowe, tylko jeden był zwykły, szary. Tuż obok niego znajdował się wspaniały ołówek dwukolorowy: czerwono-niebieski. Ołówki zawsze przebywały razem, czy to leżąc obok siebie w piórniku, czy ścigając się i kreśląc wzory na papierze. Szary rysował kontury, a dwukolorowy wypełniał je barwami. Bardzo lubiły się tak razem bawić. Inne kolorowe chciały przyjaźnić się z dwukolorowym, ale on wolał szary i z nim spędzał czas. Co to za zwyczaj — szeptały oburzone — że dwukolorowy przyjaźni się z takim zwyczajnym! To nie wypada, nie wypada — powtarzały. Ale dwukolorowy nie słuchał tego gadania, szarak zresztą też. Obydwa przecież bardzo się lubiły. Aż pewnego dnia wydarzyło się straszne nieszczęście; dwukolorowemu złamały się grafity. Będzie do wyrzucenia, do wyrzucenia — szeptały ołówki, z satysfakcją przekazując sobie tę wieść. Dwukolorowy bardzo się zasmucił, szarak jeszcze bardziej. Jak mu pomóc, co zrobić — pytał sam siebie. — Nie, nie pozwolę, by taki wspaniały ołówek, który jeszcze może tyle pięknych rzeczy narysować, został wyrzucony. Wziął przyjaciela na plecy i pomaszerował szukać lekarza ołówków. Przyjaciele długo szukali pomocy. Szary ołówek był już bardzo zmęczony, co chwilę odpoczywał, ale nie ustawał w poszukiwaniach. Nareszcie znalazły bardzo starą Temperówkę. Spróbuję wam pomóc — rzekła i bardzo ostrożnie zabrała się do pracy. Delikatnie, by nie spowodować zniszczeń, skrobała, przycinała i w końcu zatemperowała. Uf, już po zabiegu — powiedziała. — Udało się, jesteś wprawdzie krótszy, ale dalej pięknie możesz rysować, co tylko zechcesz. Naprawdę? — spytał z niedowierzaniem dwukolorowy. — Pomogłam tobie, ale największą przysługę oddał ci twój przyjaciel — Szary Ołówek. — E tam — powiedział Szarak zawstydzony tą pochwałą. — My jesteśmy prawdziwi przyjaciele, on nie zdradził naszej przyjaźni dla innych, kolorowych, więc ja... — Tutaj zaczął się jękać bardzo wzruszony. Dwukolorowy nic nie powiedział, tylko przytulił się do niego. Wróciły razem do piórnika, by odpocząć po przeżyciach, a nazajutrz znowu rysowały razem.

ANEKS

Ankieta dla dzieci

Ankieta dla rodziców

Test sprawdzający wiadomości dzieci po ukończeniu edukacji przedszkolnej.

ANKIETA DLA DZIECI

• Czy w domu rodzice czytają Ci głośno książki?

a/ tak

b/ nie

c/ rzadko

• Czy lubisz słuchać, jak rodzice Ci czytają?”

a/ tak

a/ nie

• Czy wspólnie wybieracie książeczki do czytania?

tak

nie

rzadko

4. Jakie książki najbardziej cię interesują?

a z ilustracjami

b) bez ilustracji

5. Czy lubisz słuchać w przedszkolu czytanych bajek i baśni?

a/ tak

b/ nie

c/ czasami

6. Czy chętnie rozmawiasz o przeczytanych bajkach, baśniach, o ich bohaterach, przygodach?

a/ tak

b/ nie

7. Czy lubisz wykonywać ilustracje do przeczytanych książek?

a/ tak

b/ nie

8. Czy lubisz oglądać - teatryki w przedszkolu?

a/ tak

b/ nie

c/ czasami

ANKIETA DLA RODZICÓW

Proszę o ustosunkowanie się do poniższych stwierdzeń, poprzez

Zakreślenie najwłaściwszej odpowiedzi, a w razie potrzeby jej uzupełnienie:

1. Czy Państwa dziecko (dzieci) ma w domu własną bibliotekę?

a/ tak

b/ nie

2. Jeżeli tak, to jakie książki znajdują się w Państwa bibliotece?

a/ bajki, wierszyki

b/ baśnie, legendy

c/ przygodowe

d/ przyrodnicze

e/ historyczne

h/ inne

3. Czy w domu czytają Państwo dzieciom bajki?

a/ tak

b/ nie

c/ czasami

4. Czytam na głos dziecku:

a) codziennie

b) co najmniej raz w tygodniu

c) bardzo rzadko

d) nigdy

5. Czytając dziecku poświęcam na to jednorazowo przeciętnie:

a) 5 minut

b) 10 minut

c) 15 – 20 minut

6. W naszym domu dziecku najczęściej czyta:

a) mama

b) tata

- c) babcia i dziadek
- d) starsze rodzeństwo
- e) inna osoba

7. Uważam , że w naszej rodzinie poświęca się na czytanie dziecku:

- a) zbyt mało czasu
- b) tyle czasu , ile potrzeba

8 Jeśli czytam dziecku zbyt rzadko, to dlatego ,że:

- a) nie mam czasu
- b) mam zbyt mały dostęp do książek
- c) dziecko nie ma na to ochoty , np. woli oglądać telewizję lub grać w gry komputerowe
- d) z innego powodu:.....

9. Ulubioną książką mojego dziecka jest:

.....

10 Czytając dziecku na głos (można zakreślić kilka właściwych Pani /Pana zdaniem odpowiedzi):

- rozwijam jego wyobraźnię
- wzbogacam jego słownictwo
- wyrabiam nawyk czytania
- zacieśniam z dzieckiem więź uczuciową
- lepiej poznaję dziecko
- wyrabiam w dziecku wrażliwość
- kształtuję w dziecku właściwe postawy moralne
- odprężam się i przyjemnie spędzam czas
- usypiam go do snu

11. Czy Pani/Pana dziecko wykazuje zainteresowanie zajęciami czytelnictwami prowadzonymi w przedszkolu?

- a/ zdecydowanie tak
- b/ raczej tak
- c/ raczej nie
- d/ nie jest zainteresowane.

Serdecznie dziękuję za wypełnienie ankiety

Test sprawdzający wiadomości

Test nauczyciel przeprowadza z każdym dzieckiem indywidualnie.

Imię i Nazwisko

• Sklep, w którym można kupić książkę to:

a/ sklep spożywczy

b/ księgarnia

c/ sklep obuwniczy

• Miejscem, w którym wypożyczamy książki jest:

a/ księgarnia

b/ wypożyczalnia kaset wideo

c/ biblioteka

• Okładka książki służy przede wszystkim do:

a/ ozdoby książki

b/ ochrony książki

c/ nie jest jej wcale potrzebna

• Podaj tytuł książki, która najbardziej ci się podobała.

• Które elementy pasują do treści baśni „Kopciuszek”

a/ śnieg, zwierciadło, rozbójniczka

b/ różdżka, pantofelek, karoca

c/ sen, wrzeciono, wróżka

• Połącz w pary bohaterów tej samej baśni:

Jaś i krasnoludki

Śnieżka i Czerwony Kapturek

Wilk i Małgosia

• Podaj tytuł bajki z jaką kojarzy ci się podany rekwizyt

a/ kapturek, koszyczek (czerwony Kapturek)

b/ pantofelek (Kopciuszek)

c/ kacuszka (Brzydkie kaczątko)

d/ chatka , pierniki- (Jas i Małgosia)

„Świat baśni i bajki”- mini test

Imię dziecka.....

1. Co stało się z Pinokiem kiedy kłamał?

- Wyrósł mu nos.
- Wyrosły mu nogi.
- Wyrosły mu włosy.

2. Kogo spotkał Czerwony Kapturek w lesie?

- Wilka
- Krowę
- Łabędzia

3. Kogo poślubił Kopciuszek?

- Księcia
- Myśliwego
- Kominiarza

4. Co wyłowił rybak z morza?

- Syrenkę
- Złotą rybkę
- Rekina

5. Z kim zamieszkała Śnieżka w lesie?

- Z krasnoludkami
- Z babcią
- Z leśniczym